

ROSYJSCY ARTYŚCI

Protesty i skutki bojkotu

Przeciwko wojnie zaprotestował nawet Walery Fokin, który w 2014 roku poparł aneksję Krymu.

JACEK CIEŚLAK

O protestach artystów i bojkocie kraju napisał w środę rosyjski „Kommersant” w artykule „Kurtyna opada”. Wspomina Lwa Dodina. Jeden z najwybitniejszych artystów rosyjskiego teatru napisał list protestacyjny do prezydenta Putina: „Ja, dziecko Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, nawet w koszmarnej śniewie nie mogłem sobie wyobrazić rosyjskich pocisków skierowanych w ukraińskie miasta” (tłumaczenie Agnieszki Lubomiry Piotrowskiej dla „Gazety Wyborczej”).

Wśród sygnatariuszy protestów znaleźli się nawet tacy, którzy, jak dyrektor artystyczny Teatru Aleksandryńskiego Walery Fokin, w 2014 roku poparli politykę Putina na Ukrainie i na Krymie. Gazeta pisze: „Sytuacja w rosyjskim teatrze dramatycznym rozwija się błyskawicznie: jeśli wczoraj warto było mówić o tym, że nasze życie kulturalne ubożeje i czeka nas namacalny regres, to już dziś możemy mówić o izolacji Rosji, której nawet nie było podczas żelaznej kurtyny”.

Protesty oznaczają dymisje. Elena Kowalskaja zrezygnowała z dyrekcji Moskiewskiego Centrum Meyerholda,

Mindaugas Karbauskis z dyrekcji artystycznej Teatru Majakowskiego. Jeden z założycieli Teatru AKHE Maxim Isaev po spektaklu „Opowieść o Złotym Koguciku” na Tagance wezwał do przerwania wojny. Następnego dnia wydział kultury Moskwy zebrał dyrektorów stołecznych teatrów, zalecając, by nie wypowiadali się o wojnie. Drugi pokaz spektaklu Isaeva został



Lew Dodin, gigant rosyjskiego teatru, protestuje przeciwko wojnie

odwołany z inicjatywy dyrekcji Taganki.

Dyrygent Ivan Velikanov wygłosił przemówienie antywojenne w Operze w Niżnym Nowogrodzie i wykonał fragment „Ody do radości” Beethovena przed spektaklem „Wesele Figara”. Został zawieszony. Spektakl był nominowany do prestiżowej nagrody Złota Maska – powiązanej z festiwalem o tej nazwie. Z muzyczne-

go jury odeszła już krytyczka operowa Aya Makarova.

Festiwal Złota Maska w Moskwie, najważniejszy w kraju, też ponosi programowe straty. Wśród nich są, pisze „Kommersant”, przebój zeszłorocznego festiwalu w Awinionie „Cząstki kobiety” Kornela Mundruczo z warszawskiego TR Warszawa, „Odyseja” Krzysztofa Warlikowskiego z Nowego Teatru i „Imagine 2” Krystiana Lupy.

„Kommersant” podkreśla, że w wielu krajach pojawiają się wezwania do niezapraszania Rosji na festiwale, cofnięcia licencji na dystrybucję filmów. Trzeba liczyć się z nadchodzącym paraliżem życia kulturalnego, o jakim postaci kultury w ZSRR nie mogły nawet pomyśleć, a gdy wyrwały się za granicę, były tam oczekiwane. „Teraz sytuacja jest inna: nie oczekuje się nas nigdzie” – pisze gazeta.

Jednocześnie są artyści, którzy poparli Putina. M.in. rektor słynnej szkoły teatralnej GITIS Grigorij Zaslowski i rektorka Moskiewskiego Konserwatorium Czajkowskiego Aleksandra Sokołowa podkreślili, że Stowarzyszenie Wyższych Szkół Kultury i Sztuki ze zrozumieniem przyjęło decyzję o uznaniu tzw. republik donieckiej i ługańskiej, bo „w historii Rosji niejednokrotnie istniała potrzeba niesienia pomocy narodom braterskim, w tym ukraińskiemu”. /©